

Aleksander Brückner

Z dziejów satyry polskiej XVIII wieku

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 9/1/4, 81-82

1910

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ju — dodatnio, w epokach upadku, zniewieściałości i zepsucia — ujemnie. Dowodzi to, że nie dobre lub złe wpływy decydują o poziomie etycznym literatury, ale sama dusza narodu.

W każdym razie był Anakreon jednym z ważnych czynników w rozwoju naszej kultury i dlatego osobne uwydatnienie tego czynnika, szczegółowe zbadanie jego wpływu było pod względem naukowym potrzebne a może być i pod względem praktycznym pożyteczne.

Lwów.

Kazimierz Jarecki.

Z dziejów satyry polskiej XVIII wieku.

W książce pod powyższym tytułem ogłosił prof. I. Chrzanowski wiele cennego materiału z rękopisów i rzadkich druków. Podaję kilka uzupełnień.

Wiersz p. t. „N. P. Kr. M. w roku 1771 przez prostaków opisana transakcja“ powtarza się w dwu rękopisach suskich, nr. 282 i 300, jako „Rozmowa Bartka z Grochowa z Maćkiem Hawrzymieckim (Hawryszewiczem w nr. 282) i kumem do tego wiernym“; nie Trembeckiego to pióro, lecz dawna maniera, od uniwersałów mazowieckich itp. się wywodząca; w rękopisie nr. 300 jest i podobny list mazowiecki szlachcica z Nurca 1767 r. do p. Grabowskiego, marszałka konfederacji dysydenckiej. Porównanie tekstów suskich usunęłoby parę wątpliwości. W satyrze „Od poety do narodu“ czytaj w w. 19 (str. 10) wytknie zamiast wytchnie; K (boć K napisał str. 11), oznacza Kiep.

Autor korzysta nieraz z niewydanej dotąd satyry p. t. „Małpa-człowiek“, stawia ją słusznie wysoko jako „jedną z bardzo cennych pozycji literatury saskiej“ i wylicza jej rękopisy warszawskie. Jeżeli się nie mylę, jest jej odpis bardzo staranny i w rękopisie petersburskim, niegdyś nieświeskim, sygn. Różnojęzykowe IV folio, nr. 76, zatytułowany: „Słodkie przypomnienie złotej staropolskiej wolności“¹⁾. Rękopis ten, pisany po r. 1726, liczy kart 130 a zawiera w dalszej, większej części mowy polityczne i inne, spólczesne i dawniejsze; w pierwszej ową satyrę, dalej traktat alegoryczny, Komplanację między człowiekiem grzesznikiem a Chrystusem; nie brak naturalnie i Rokoszu Gliniańskiego. Może ktoś z petersburskich badaczy naszych przypuszczenie moje potwierdzi albo usunie. Satyrę tę, mimo jej rozwlekłości, wydaćby koniecznie należało, jak i inne pomniki satyry, już nie obyczajowej, lecz politycznej tego wieku, obfitej nad miarę a mało znanej; niektóre ciekawe jej okazy przedrukował właśnie prof. Chrzanowski. Celują między nimi wiersz Naruszewicza w obro-

¹⁾ Jest i w rękopisach dzikowskich nr. 2, 19 p. t. Małpa człowiek w cnotach 1724 r.

nie króla r. 1772 napisany, i Niemcewicza dwie pieśni na Rzewuskiego i Potockiego (Szczęsnego); czy jednak i wiersz „Na sejm grodzieński“ (str. 221 i 222) z pod jego pióra wyszedł? Krótkością i dosadnością swoją, groźbami sanskiulockimi wreszcie raczej oddala się od manieri rozwlekłej i spokojnej Niemcewicza.

Nadmieniam, że rękopis suski nr. 300 (znam go tylko z opisu prof. Czubka), uzupełnia znakomicie ów petersburski „Magazyn wierszów polskich... aż do r. 1777“, mieszczący tylko na pierwszych kartach (1—28) i na k. 50—69 wiersze polityczne (zaplątał się tu i wiersz W. Potockiego na Żydkiewicza), zresztą są tam wiersze obyczajowe, fraszki, Tabaka Minasowicza i i.

Berlin.

A. Brückner.

Z młodych lat Kazimierza Brodzińskiego.¹⁾

(Pobył w Sulikowie w r. 1814).

Było to w r. 1813; krwawa epopeja Napoleońska dobiegała końca. Przygasły już pożarne łuny Moskwy, wielka armia w rozsypce, a niezwycięzony bóg wojny zgnębiony. Brodziński, uczestnik tych zapasów gigantycznych, bierze jeszcze udział w wyprawie pod Lipsk, gdzie ranny dostaje się do niewoli pruskiej; wkrótce wypuszczony na słowo honoru spieszy do Poznania, poczem przybywa do Krakowa.²⁾ Tutaj wchodzi napowrót w grono swych dawnych znajomych i przyjaciół; domy państwa Łukańskich, Mate-

¹⁾ Zbierając od lat kilkunastu materyały do monografii o K. Brodzińskim, zgromadziłem szereg odpisów z autografów poety, wśród których, obok nieznanych poezyi, jest również nader ciekawa korespondencya z lat 1803—1830; drobną jej cząstkę wydrukował p. Aleksander Łucki w „Przewodniku naukowym i literackim“ (Lwów, 1906). Zanim ukończę obszerną pracę o śpiewaku „Wiesława“, podać pragnę teraz kilka drobniejszych przyczynków, opartych przeważnie na nieznanych dotychczas listach, mieszczących się w zbiorach publicznych i prywatnych w Krakowie, Lwowie, Warszawie i Mińsku. Listy przytoczone w tym artykule są w Akademii Umiejętności w Krakowie (rkp. nr. 1,353).

²⁾ Jeszcze 3 grudnia 1813 r. wysłał Brodziński z Poznania list do braterstwa, do Krakowa więc mógł przybyć najprędzej z końcem tegoż miesiąca. Z listu tego warto przytoczyć ustęp, w którym pisze do siostry, ażeby synka „na poetę nie formowała — jest to stworzenie nieszcześliwie same, nieznośne sobie i towarzystwu, rozkosze, które maluje, są tylko w piórze, ale nigdy w sercu jego nie powstały, praca to najniewdzięczniejsza, doświadczyłem tego po sobie i takbym się chciał starać o rozwód z Muzą, jak jaki nieszcześliwy mąż z babą sekutnicą“. (Rkp. Bibl. Jag. nr. 5,628).